



KACPER KARDAS

***Składnia słowa łacińskiego... J. Juraszka.***  
**Glosa do dziejów leksykografii łacińskiej**  
**w Polsce i na Śląsku**

**Streszczenie**

Przedmiotem tekstu jest publikacja autorstwa J. Juraszka pt. *Składnia słowa łacińskiego w formie słownika*, która została wydana w Katowicach w 1927 roku. Artykuł zawiera jej opis i analizę z punktu widzenia współczesnej wiedzy metaleksykograficznej. W toku wywodu zidentyfikowano najważniejsze problemy i niewiadome na temat pracy oraz podjęto próbę ich rozwiązania i uzupełnienia. Do rozpatrywanych szczegółowo kwestii należą: status genologiczny pracy (wyznaczniki słownika językowego), problem autorstwa, stosunku do innych opracowań pedagogicznych oraz detali warsztatu pracy autora. Odnotowane obserwacje co do warstwy technicznej i merytorycznej publikacji pozwalają wysunąć tezę, że publikacja była efektem pracy autora niedoświadczonego w układaniu słowników. Nieprofesjonalny charakter i brak zaawansowanej opieki korektorsko-redakcyjnej nie zmienia jednak faktu, że *Składnia słowa łacińskiego...* jest jedynym dotąd słownikiem łacińskim wydanym w Katowicach i na Górnym Śląsku.

**Słowa kluczowe**

leksykografia, słownik językowy, historia leksykografii, język łaciński, słownik łaciński

Przedmiotem poniższego szkicu jest publikacja pt. *Składnia słowa łacińskiego w formie słownika* sygnowana nazwiskiem J. Juraszek<sup>1</sup>. Opracowanie to jest notowane w bibliografiach przedmiotowych (słowników)<sup>2</sup> i ogólnych<sup>3</sup>, szerszych informacji o nim jednak brak, nie mówiąc o wzmiankach w przekrojowych syntezach historii leksykografii łacińskiej w Polsce<sup>4</sup>. Funkcjonuje wyłącznie w formie rekordu bibliograficznego lub wpisu w katalogu zasobu tej czy innej biblioteki. Tym samym pozostaje szerzej nieznane. Nieduże, niepozorne, wydawałoby się na pierwszy rzut oka wręcz nieciekawe, stanowi jedyny poświadczony przypadek ogólnego słownika łacińskiego przygotowanego w Katowicach i na Górnym Śląsku. Bliższy ogląd prowadzi jednak do całkiem interesujących obserwacji na jego temat, a nawet zagadek, które wymagają poszukiwań i odpowiedzi<sup>5</sup>.

Praca została wydrukowana nakładem autora w Katowicach w drugiej połowie 1927 roku przez Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia”, największego śląskiego wydawcę, którego głównym akcjonariuszem był Wojciech Korfanty<sup>6</sup>. Liczy 292 strony i posiada dołączoną dwustronną erratę. Zgodnie z informacją z pieczęci egzemplarza obowiązkowego, jaka została nabita przez Dykcję Policji w Katowicach na jednostce przechowywanej w Bibliotece Narodowej (sygn. 550.375)<sup>7</sup>, wydrukowano 2000 kopii. Publikację sprzedawano w miękkiej oprawie, a według nadruku wydawniczego na tylnej stronie okładki jej sugerowana cena wynosiła 7 zł. Obecnie można go znaleźć w zasobie większości bibliotek wojewódzkich w kraju, niekiedy nawet więcej niż w jednym egzemplarzu (tak np. w katowickiej CINIBIE, gdzie znajduje się egzemplarz należący do dr. W. Wałka z jego odręcznymi korektami niektórych haseł). Obecnie trudno więc uznać publikację za rzadką, jakkolwiek o dostępności w okresie wydania można jedynie domniemywać. Egzemplarz przechowywany w Bibliotece Śląskiej w Katowicach (sygn. I 12551) ma dwie pieczęcie Biblioteki Sejmu Śląskiego na karcie tytułowej i jest to w zasadzie jedyny ślad, który pozwala na datację jego przyjęcia do zasobu:

<sup>1</sup>J. Juraszek, *Składnia słowa łacińskiego w formie słownika. Cz.1, (łacińsko-polska)*, Katowice 1927.

<sup>2</sup>Np. P. Grzegorzczak, *Index lexicorum Poloniae*, Warszawa 1967.

<sup>3</sup>Np. *Bibliografia polska 1901–1939*, t. XIV, s. 98 (poz. 100244).

<sup>4</sup>L. Małunowiczówna, *Wstęp do filologii klasycznej wraz z metodologią pracy umysłowej i naukowej*, Lublin 1960, s. 55–69; M. Plezia, *Dzieje leksykografii łacińskiej w Polsce*, [w:] tenże, *Z dziejów filologii klasycznej w Polsce*, Warszawa 1993. Sam zamieściłem jej krótką uwagę w przypisie [w:] K. Kardas, *Łacińska leksykografia podręczna we współczesnej Polsce*, Katowice 2012 [praca licencjacka], s. 23. Posłużyłem się identyfikacją autora jako „Jerzy Juraszek”, zaczerpniętą z katalogu biblioteki UŚ (zob. niżej na temat problemu autorstwa).

<sup>5</sup>Rozwikłanie niektórych z tajemnic nie byłoby możliwe bez wsparcia merytorycznego i ogromnej, życzliwej pomocy W. Schaeffera oraz D. Gruchlika (pracowników Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach), ks. J. Pietrzykowskiego (Dyrektora Archiwum Inspektorii Warszawskiej Salezjanów), a także M. Kasprowskiej-Jarczyk, B. Maresz i W. Pawłowicz (z Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach). Niniejszym składam podziękowania za ową pomoc.

<sup>6</sup>J. Burzyński, *Spis pracowników Śląskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia” Spółka Akcyjna w Katowicach*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, z. 1, s. 101.

<sup>7</sup>Egzemplarz ten został zdigitalizowany w ramach programu Patrimonium i można korzystać z jego cyfrowej wersji pod adresem: <https://polona.pl/item/skladnia-slowa-lacinskiego-w-formie-slownika-cz-1-lacinsko-polska,ODk3NzA4ODg> [dostęp: 1.11.2022].

między rokiem wydania (po sierpniu 1927) a przekształceniem jednostki w Śląską Bibliotekę Publiczną im. J. Piłsudskiego (w marcu 1936 roku)<sup>8</sup>.

Problemy z publikacją pojawiają się już na etapie atrybucji autora. Konkretnie i pewne dane personalne na jego temat ograniczają się w zasadzie tylko do nazwiska i inicjału imienia. Stąd w wielu miejscach rubryka „autor” rekordów książki uzupełniana jest tylko nimi (tj. „J. Juraszek”). Nieco informacji na swój temat autor zawiera w przedmowie opracowania, jednak są one bardzo skąpe i ogólne: przedstawia się jako osoba z wieloletnim doświadczeniem nauczyciela gimnazjalnego języków klasycznych<sup>9</sup>. Nie wiadomo przy tym, jak długo pracował w zawodzie przed wydaniem pracy, w jakim rejonie i w jakich placówkach. Nieznane są inne jego prace z zakresu dydaktyki języka czy filologii klasycznej. W związku z tym przypisanie autorstwa musi być hipotetyczne i wymaga informacji spoza samej publikacji. Przedmowa nie jest podpisana personaliami, jedynie datą i skrótem: „K.-D. 15 sierpnia 1927 r.”

Ci bibliografowie, którzy decydują się na zaproponowanie pełnych personaliów i związaną z nimi atrybucję autorską, interpretują skrót imienia J. jako Jan lub Jerzy (zob. niżej). Nie udało mi się ustalić, by w okolicach 1927 roku pracował w jakimkolwiek gimnazjum na terenie Śląska (czy w ogóle w Polsce) nauczyciel języków klasycznych o nazwisku Juraszek, którego imię zaczynałoby się na literę J. Brak jest tropów, które pozwalałyby stwierdzić zaangażowanie kogoś o takich personaliach w kręgu pedagogicznym bądź naukowym (np. w ramach utworzonego w tymże roku Katowickiego Koła Polskiego Towarzystwa Filologicznego). Nasuwa to podejrzenia, że człowiek ten nie istniał, a nazwisko „J. Juraszek” jest pseudonimem przyjętym na potrzeby wydawnictwa. Sumarycznie są więc trzy wymagające szerszego rozpatrzenia wersje personaliów autora *Składni...*:

**Jan** Juraszek;

**Jerzy** Juraszek;

**J.** Juraszek (pseudonim bez wyraźnego rozwinięcia).

Możliwości te zostaną kolejno omówione poniżej.

Pierwsza hipoteza, za którą opowiadają się choćby autorzy *Bibliografii polskiej 1901–1939*<sup>10</sup>, utożsamia autora opracowania z ks. Janem Juraszkim, salezjaninem oraz wikarym parafii pw. Apostołów Jana i Pawła w Katowicach-Dębie. Informacje na temat życia tego duchownego są szczątkowe i rozproszone w literaturze przedmiotu, z pewnością nie dają wystarczającego kontekstu, by jednoznacznie przypisać mu autorstwo *Składni...*<sup>11</sup>. W związku z tym wypada bliżej naświetlić jego

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 31 marca 1936 roku o Śląskiej Bibliotece Publicznej imienia Józefa Piłsudskiego, „Dziennik Ustaw Śląskich” 1936, nr 8, poz. 13.

<sup>9</sup> J. Juraszek, *Przedmowa*, [w:] tenże, *Składnia słowa łacińskiego...*

<sup>10</sup> *Bibliografia polska 1901–1939*, t. XIV, s. 98 (poz. 100244).

<sup>11</sup> Jedyne usystematyzowany, choć ograniczony do kilku faktów, biogram pojawia się w pracy: W.W. Żurek, *Personel salezjański i wychowankowie Zakładu im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1898–1917*, Lublin 2014, s. 97. Pozostałe wzmianki zostaną przywołane w toku wywodu. Informacja o ks. J. Juraszku nie pojawia się w *Słowniku biograficznym katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996 ani w *Słowniku biograficznym duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*, red. J. Myszor, D. Bednarski, Katowice 2009. Nie jest także notowany w *Dizionario biografico dei salesiani*, red. E. Valentini, A. Rodinò, Torino 1969.

drogę życiową oraz działalność dydaktyczną. Urodzony 28 sierpnia 1883 roku w Dębju pod Opolem jako syn Jana i Ewy (z d. Wrzeciono)<sup>12</sup>, nowicjat salezjański odbył w 1900/1901 roku we Włoszech. Między 1901 a 1903 rokiem kształcił się w studentacie filozoficznym salezjanów w Foglizzo oraz w Ivrei (w prowincji Turyn) w zakresie m.in. filozofii i pedagogiki<sup>13</sup>. Kontynuował studia w ośrodkach salezjanów w Oświęcimiu (w latach 1905–1907 oraz 1908–1909) oraz Radnej (między 1907 a 1908 rokiem; obecnie w Słowenii, w gminie Sevnica)<sup>14</sup>. Uzyskał kolejno święcenia: niższe w grudniu 1908 roku, subdiakonu w marcu, diakonu w maju oraz prezbiteratu we wrześniu 1909 roku<sup>15</sup>. W 1911 roku pełnił posługę jako wikariusz w parafii pw. Przenajświętszej Trójcy w Bobrku (pod Oświęcimiem)<sup>16</sup>. Podczas I wojny światowej został wezwany do wojska: z powołania skorzystał „z wyraźną radością” (*cum manifesto gaudio*), zaś w okresie służby miał „prowadzić się jakby nie należał do Zgromadzenia” oraz rzadko kontaktować się z przełożonymi zakonnymi<sup>17</sup>. Dokładna datacja i miejsca służby nie dają się ustalić<sup>18</sup>. Po wojnie wrócił do pracy w Zakładzie im. Księdza Bosko w Oświęcimiu, jakkolwiek miał „tęsknić do życia świeckiego” (*ad vitam saecularem anhelavit*)<sup>19</sup>. W 1923 roku wystąpił ze służby zakonnej<sup>20</sup> i poprosił o przyjęcie w poczet kleru archidiecezji katowickiej<sup>21</sup>. Biskup August Hlond spełnił tę prośbę 23 czerwca 1923 roku<sup>22</sup>. W la-

<sup>12</sup> AP Opole, zesp. 999, Urząd Stanu Cywilnego w Dąbju, sygn. 3, akt urodzenia nr 24/1883.

<sup>13</sup> AAKat sygn. AP 282, k. 18.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Dokładnie: 12 września 1909 roku z rąk bpa A. Nowaka. Prymicje odbyły się tydzień później, 19 września, w kościele (od 1997 roku Sanktuarium) Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu. Towarzyszył im wieczorek muzyczno-deklamacyjny (zob. informację prasową w *Wiadomościach potocznych* w dodatku do „Górnoślązak” 1909, nr 213).

<sup>16</sup> *Kapituła Domu Macierzystego Salezjanów w Polsce 1909–1928*, opr. W.W. Żurek, Lublin 2014, s. 54 [posiedzenie z dnia 26 sierpnia 1911 r.]; „Elenchus Venerabilis Cleri tam Saecularis quam Regularis Dioeceseos Cracoviensis” z danymi z lat 1912–1913 zawiera notę, zgodnie z którą drugim obok ks. Stanisława Żyły wikariuszem parafii w Bobrku jest „*unus e Congregatione Salesiana in Oświęcim*”. Nie wymienia przy tym nazwiska.

<sup>17</sup> AAKat sygn. AP 282, k. 7.

<sup>18</sup> Po 1914 roku nie pojawia się w spisie duchownych archidiecezji krakowskiej, nawet w spisie salezjanów. *Kronika Zakładu* notuje jego aktywności do października 1914 roku, następnie „przyjazd” (bez określenia skąd) do Zakładu w czerwcu 1915 roku i dalej w sierpniu posługę kapłańską przy odpuście w Kętach i spowiedzi w Jawiszowicach. Zob. *Zakład im. Księdza Bosko w Oświęcimiu. 1914–1917. Kronika*, t. 2, oprac. W.W. Żurek, Lublin 2014. Na tym informacje na temat ks. Juraszka w kronice się kończą, aż do wpisu notującego jego „przyjazd” (ponownie: z nieokreślonego miejsca) w kwietniu 1920 roku. Zob. *Zakład im. Księdza Bosko w Oświęcimiu. 1918–1920. Kronika*, t. 3, oprac. W.W. Żurek, Lublin 2014, s. 95. Warto w tym miejscu wspomnieć o pracy ks. H. Olszara, *Duchowni katolicy ze Śląska w I wojnie światowej*, „Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej” 2016, t. IX, s. 113–127. Ks. J. Juraszek nie jest w niej jednak odnotowany, prawdopodobnie ze względu na brak szerszych informacji co do dat i przebiegu jego służby wojskowej.

<sup>19</sup> AAKat sygn. AP 282, k. 7.

<sup>20</sup> Starania rozpoczął w grudniu 1922 roku, natomiast dekret sekularyzacyjny wydano w Rzymie 23 czerwca 1923 roku (AAKat sygn. AP 282, k. 11). Po wystąpieniu z zakonu nadal utrzymywał stosunki z salezjanami, czego dowodzi np. wycieczka mężczyzn do Zakładu w Oświęcimiu, jaką zorganizował w lipcu 1927 roku. Zob. *Zakład im. Księdza Bosko w Oświęcimiu. 1926–1940. Kronika*, t. 4, oprac. W.W. Żurek, Lublin 2020, s. 111.

<sup>21</sup> AAKat sygn. AP 282, k. 2.

<sup>22</sup> AAKat sygn. AP 282, k. 5.

tach 1923–1927 ks. Juraszek był wikariuszem w parafii św. Apostołów Jana i Pawła w Katowicach-Dębie<sup>23</sup>, gdzie przebywał już od 1922 roku, pomagając proboszczowi, ks. Janowi Głowczewskiemu (1868–1934)<sup>24</sup>. Następnie, w 1927 roku, otrzymał skierowanie do objęcia służby kolejno w parafiach: w Królewskiej Hucie (dekret z dnia 16 listopada)<sup>25</sup>, w Lublińcu (dekret z 19 listopada)<sup>26</sup> oraz w Pawłowicach (dekret z 28 grudnia)<sup>27</sup>. Nie objął służby w żadnym z tych miejsc. Na przeszkodzie miały stanąć czynniki zdrowotne (choroba żołądka, gardła oraz rozdrażnienie nerwów), nieznamość języka niemieckiego (uniemożliwiająca prowadzenie kazań dla ludności niemieckiej oraz przygotowywanie dzieci do sakramentów), a także problemy natury materialnej<sup>28</sup>. Na tym tle wywiązał się między nim a kurią spór, skutkujący kilkukrotną zmianą miejsca oddelegowania. Ostatecznie ks. Juraszek nie stawił się w miejscu wyznaczonym przez ostatni dekret, tj. na parafii w Pawłowicach, a później także na sąd biskupi w tej sprawie, który odbył się 1 lutego 1928 roku<sup>29</sup>. W związku z tym został suspendowany jako kapłan dekretem z dnia 31 sierpnia 1928 roku<sup>30</sup>. Po 1928 roku nie ma żadnych poświadczonych informacji nt. losów ks. Juraszka (włącznie z datą śmierci). Jego dalsze życie na pewno nie wiązało się ze stanem duchowym ani szkolnictwem.

Według deklaracji Juraszka z *Przedmowy* działalność dydaktyczną prowadził nieprzerwanie przez 24 lata, tj. od 1902 do 1926 roku „z pełną liczbą godzin tygodniowo”. Dostępne dane archiwalne ogólnie potwierdzają ten fakt, choć wypada wskazać pewnie mało czytelne szczegóły. Od 1902 roku kleryk J. Juraszek pracował w Zakładzie im. Księdza Bosko (Domu Macierzystym salezjanów w Polsce) w Oświęcimiu jako asystent (czyli wychowawca; do 1907 roku i po przerwie w 1908/09)<sup>31</sup> oraz nauczyciel języka polskiego oraz łaciny (również do 1907 roku, później na pewno też w latach 1908/09 oraz 1913/14)<sup>32</sup>. Przez pięć pierwszych lat był zresztą jedynym nauczycielem tego ostatniego przedmiotu w Zakładzie<sup>33</sup>.

<sup>23</sup> Według „Schematyzmu Diecezji Śląskiej” 1927, s. 41 został ustanowiony wikarym 24 sierpnia 1923 roku. Wspomina o nim też np. U. Rzewiczok, *Dzieje Dębu (1299–1999). Monografia historyczna dzielnicy Katowic*, Katowice 1999, s. 130.

<sup>24</sup> Według jego własnych słów z protokołu ze spotkania w kurii w dniu 9 grudnia 1927 roku (AAKat sygn. AP 282, k. 47).

<sup>25</sup> AAKat sygn. AP 282, k. 32; informacja o przeniesieniu została opublikowana w „Wiadomościach Diecezjalnych” 1927, nr 11, s. 74. Delegacja do parafii św. Jadwigi figuruje w „Roczniku Diecezji Śląskiej (Katowickiej)” 1928, s. 34. Na jego miejsce został delegowany do Dębu ks. Józef Matloch z Rożdżenina (AAKat sygn. AL 565, k. 63).

<sup>26</sup> AAKat sygn. AP 282, k. 36; według informacji z k. 37 delegację cofnięto 21 listopada.

<sup>27</sup> AAKat sygn. AP 282, k. 42; informacja o przeniesieniu została opublikowana w „Wiadomościach Diecezjalnych” 1928, nr 1, s. 7.

<sup>28</sup> AAKat sygn. AP 282, k. 34 oraz 44.

<sup>29</sup> Według daty z wezwania do stawiennictwa (AAKat sygn. AP 282, k. 53).

<sup>30</sup> AAKat sygn. AP 282, k. 52; opublikowany w „Wiadomościach Diecezjalnych” 1928, nr 8, s. 57.

<sup>31</sup> W.W. Żurek, *Szkoły salezjańskie w Oświęcimiu na tle salezjańskiego szkolnictwa średniego, ogólnoszkolącego i zawodowego na ziemiach polskich 1900–1939*, Lublin 2010, s. 311.

<sup>32</sup> W.W. Żurek, *Szkoły salezjańskie w Oświęcimiu...*, s. 282.

<sup>33</sup> Od 1908 roku przedmiot ten przejął kleryk Józef Michałek, a od 1910 roku uczyli go również ks. Wojciech Balawajder, ks. Józef Bujar oraz ks. Franciszek Haładyn. Por. pełne zestawienie w pracy W.W. Żurek, *Szkoły salezjańskie w Oświęcimiu...*, s. 281–285).

Okres odbywania studiów we Włoszech i w Jugosławii oraz służba wojskowa podczas I wojny światowej nie posiada żadnej dokumentacji, jednakże okoliczności te wydają się stawiać pod znakiem zapytania „nieprzerwany” charakter pracy, podobnie jak równoległy czasowo do pracy nauczycielskiej studentat we Włoszech. Po powrocie do Oświęcimia, w roku szkolnym 1920/1921 pełnił funkcję kierownika gimnazjum<sup>34</sup>. Po przenosinach na Górny Śląsk przez cztery lata, między 1922 a 1926 rokiem, pracował jako katecheta rzymskokatolicki w Miejskim Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym w Katowicach przy ulicy Jagiellońskiej 28<sup>35</sup>. W spisie nauczycieli z 1924 roku jest też wymieniany jako nauczyciel języka polskiego oraz historii w Państwowym Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym im. św. Stanisława Kostki w Królewskiej Hucie przy ul. Piotra 7<sup>36</sup>. W styczniu 1925 roku miał zostać przydzielony do pracy jako katecheta w Miejskim Gimnazjum i Liceum Żeńskim w Katowicach (ul. 3 Maja 42)<sup>37</sup>, poprosił jednak o pozostawienie go w ówczesnym miejscu pracy, ponieważ, jak oświadczył, „do uczenia dziewcząt się nie nadaje”<sup>38</sup>. W tym samym roku starał się o uzyskanie kwalifikacji nauczyciela szkół średnich w zakresie religii<sup>39</sup>. W związku z tym 1 lipca 1925 roku złożył przed komisją biskupią egzamin poświadczający kompetencje teologiczne (z wynikiem dobrym), otrzymał także rekomendacje poświadczające długoletnią praktykę pedagogiczną<sup>40</sup>. W listopadzie tego samego roku wycofano jednak wniosek o uznanie kwalifikacji na skutek oświadczenia ks. Juraszka, że „nie zamierza zostać na stałe w szkolnictwie”<sup>41</sup>. Z pracy dydaktycznej zrezygnował w lipcu 1926 roku ze względu na jej negatywny wpływ na zdrowie<sup>42</sup>.

<sup>34</sup> *Kapituła Domu Macierzystego...*, s. 11, por. też protokoły ze s. 142–153. W okresie, gdy piastował to stanowisko, znacząco podniosła się zdawalność uczniów tj. spadł odsetek tych, którzy nie uzyskali promocji do następnych klas (W.W. Żurek, *Szkoły salezjańskie w Oświęcimiu...*, s. 432).

<sup>35</sup> Daty za AAKat sygn. AP 282 k. 34, cztery lata pracy pojawiają się też na k. 29; Obecnie placówka ta działa jako Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Mikołaja Kopernika, który mieści się w innym budynku nieco dalej, tj. przy ulicy Sienkiewicza 74. W dawnym budynku szkoły funkcjonuje dziś Wydział Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Śląskiego. Na stronie internetowej ks. J. Juraszek jest wymieniony wśród dawnych nauczycieli szkoły z datą 1923 roku jako początkową. Zob. <http://www.kopernik.katowice.pl/nauczyciele-1922-1939.html> [dostęp 1.10.2023].

<sup>36</sup> Z. Zagórowski, *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminarjów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych*, Lwów 1924, s. 340. Placówka została zamknięta po wkroczeniu Niemców na Śląsk we wrześniu 1939 roku. W ramach reaktywacji szkolnictwa w Chorzowie w 1945 roku jej uczniowie zostali włączeni do Państwowego Gimnazjum im. Odrowążów (dzisiejsze Uniwersyteckie I Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego).

<sup>37</sup> Dzisiejsze VIII Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Marii Skłodowskiej-Curie.

<sup>38</sup> Zob. nota w AAKat sygn. AP 282, k. 27.

<sup>39</sup> AAKat sygn. AP 282, k. 17.

<sup>40</sup> AAKat sygn. AP 282, k. 21 i 23. Studia w ośrodkach salezjańskich, które odbył, nie mogły zostać oficjalnie uznane za wyższe studia teologiczne.

<sup>41</sup> Zob. nota w AAKat sygn. AP 282, k. 24.

<sup>42</sup> AAKat sygn. AP 282, k. 29. Według J. Dziwoki, *Kościół katolicki wobec szkolnictwa w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Kielce 2002, s. 142–143 jeszcze we wrześniu 1926 roku miał prowadzić kilka godzin katechezy w „przemysłowej szkole uzupełniającej”, co jednak nie doszło do skutku ze względu na obowiązki duszpasterskie w parafii.

Naszczkowana wyżej biografia znajduje co najmniej dwa punkty zbieżne z informacjami, jakie w przedmowie przedstawia na swój temat autor *Składni słowa łacińskiego...*: poza oczywistym, tj. zbieżnością personaliów, pojawia się w niej doświadczenie w uczeniu łaciny oraz długoletnia praktyka pedagogiczna, zarówno w tym przedmiocie, jak i innych; być może również enigmatyczne „K.-D.” z podpisu przedmowy należy tu rozwiązać jako skrót miejsca, Katowice-Dąb<sup>43</sup>. Szczegóły te dają mocne podstawy do uznania hipotezy za trafną. Uczciwość naukowa wymaga jednak wskazanie również tych faktów, które podważają ową trafność. Udokumentowane związki ks. J. Juraszka z uczeniem języka łacińskiego w zasadzie kończą się w okolicach I wojny światowej – nie wiadomo, czy po powrocie do Zakładu im. ks. Jana Bosko wrócił do tego przedmiotu. Dokumentacja dotycząca okresu, w którym przebywał na Górnym Śląsku, jasno wskazuje, że tutaj jego działalność jako nauczyciela ograniczała się do katechezy rzymskokatolickiej, być może z dodatkiem historii i języka polskiego w co najmniej jednym roku<sup>44</sup>. Niedługo przed wydaniem słowniczka ks. Juraszek wyraźnie deklaruje, że nie chce dłużej zajmować się sprawami nauczania<sup>45</sup> oraz uskarża się na podupadające zdrowie, które skłania go do rezygnacji z nadmiaru obowiązków, a nawet do przejścia w stan spoczynku<sup>46</sup>. W tej sytuacji trudno wskazać motywację do zaprojektowania i wykonania słownika, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, iż autor zapowiedział kontynuowanie prac w kierunku opracowania polsko-łacińskiego. Nie bez znaczenia byłaby też sytuacja materialna ks. Juraszka. *Składnia...* została wydana nakładem własnym autora. Pytaniem otwartym pozostaje, czy sfinansowanie takiego przedsięwzięcia wydawniczego leżałoby w możliwościach wikariusza parafii na Dębnie, i to w momencie, gdy nie otrzymywał już dodatkowych poborów z pracy w szkole<sup>47</sup>. Tym bardziej, iż nic nie wskazuje na to, żeby miał instytucjonalną (finansową) pomoc Kościoła w tej sprawie, inną niż – być może – regularna zapomoga konkordatowa<sup>48</sup>.

Nie udało mi się dotrzeć do żadnych danych, które uwiarygadniałyby drugą hipotezę, tj. Jerzego Juraszka jako autora<sup>49</sup>. Śladów wskazujących na istnienie takiej postaci w środowisku nauczycieli języków klasycznych zwyczajnie brak. Tę hipotezę zatem odrzucam.

---

<sup>43</sup> Tak zapisana lokalizacja parafii pojawia się niekiedy w korespondencji między ks. Juraszkiem a kurią.

<sup>44</sup> Program gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w tym czasie nie przewidywał zresztą nauki języka łacińskiego w ogóle. Zob. np. *Program gimnazjum państwowego. Wydział matematyczno-przyrodniczy*, Warszawa 1922.

<sup>45</sup> AAKat sygn. AP 282, k. 29 oraz 34.

<sup>46</sup> W aktach osobowych przedłożona jest podobna prośba wraz z ekspertyzami lekarzy kilku specjalności (AAKat sygn. AP 282, k. 48) jak również prośby o urlop „celem wychnienia” (np. AAKat sygn. AP 282, k. 30).

<sup>47</sup> Wcześniej kilkakrotnie ks. Juraszek zwracał się do kurii z prośbą o pomoc materialną, np. na zakup mebli (AAKat sygn. AP 282, k. 14), skarżył się też na niesprawiedliwe traktowanie pod względem finansowym (w liście z 14 lutego 1926 roku, AAKat sygn. AP 282, k. 28).

<sup>48</sup> Na prośbę ks. Głowczewskiego po rezygnacji z posady katechety od 2 września 1926 roku przyznano ks. Juraszkowi pełną zapomogę konkordatową w wysokości 75 zł (AAKat sygn. AL 566, k. 118).

<sup>49</sup> Zob. <http://katalog.nukat.edu.pl/lib/item?id=chamo:2336977> [dostęp: 1.11.2022].

Trzecia wskazana przeze mnie możliwość – J. Juraszek jako pseudonim – ma charakter wyłącznie spekulatywny: jej podstawą jest brak danych. W zasadzie nie jest możliwa do zweryfikowania, tym samym nie jest nawet operatywną hipotezą. Mimo to wypada przydać jej parę słów komentarza. Ogląd zawartości słownika (zob. niżej) potwierdza, że za jego powstaniem stał filolog klasyczny z doświadczeniem nauczycielskim. W rzeczonym okresie w województwie śląskim pracowało ich rzecz jasna wielu. Szczególne „podejrzenie” w tym gronie może wzbudzić postać Rudolfa Ranozka (1894–1986), filologa klasycznego i orientalisty, późniejszego profesora Uniwersytetu Warszawskiego, który między 1926 a 1929 rokiem pracował jako nauczyciel języków klasycznych i historii w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Katowicach<sup>50</sup>. Jego osadzenie w językach i kulturze klasycznej nie wymaga uzasadnienia. W omawianym kontekście nasuwa się jako nieprzypadkowa (celowo bądź np. przez zniekształcenie podczas procedury składu karty tytułowej) bliskość fonetyczna nazwisk: *R. Ranozek* – *J. Juraszek*<sup>51</sup>. Z kolei spoza Śląska można wskazać jako interesującą postać Ludwika Jusa (1884–1952), nauczyciela gimnazjalnego języków klasycznych z okręgu lwowskiego, pracownika Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, aktywnego członka Polskiego Towarzystwa Filologicznego, który przygotował w tym samym roku szesnaste wydanie gramatyki Zygmunta Samolewicza, przywoływanej w *Składni...*<sup>52</sup>. Jego związki z leksykografią latynistyczną potwierdza referat wygłoszony w kwietniu 1939 roku podczas konferencji rejonowej nauczycieli języków klasycznych, w którym nakreślił miejsce słownika łacińskiego podczas pracy nauczyciela z uczniem oraz przedstawił postulaty na temat pożądaných rozwiązań technicznych w słownikach<sup>53</sup>. Nazwiska można by tu zresztą mnożyć w nieskończoność.

Wobec wszystkich wspomnianych argumentów za i przeciw jednoznaczna, stu-procentowa odpowiedź na pytanie o autorstwo *Składni...* nie jest możliwa. Przy

<sup>50</sup> Dzisiejsze III Liceum Ogólnokształcące im. A. Mickiewicza w Katowicach. Zob. Z. Hojka, *Rudolf Ranozek – życie i działalność naukowa (1894–1986)*, „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki” 2021, z. 1, s. 136.

<sup>51</sup> Przyjęcie pseudonimu można uzasadnić niechęcią R. Ranozka do eksponowania własnej osoby, zgodną z jego stanowiskiem „prawdziwa nauka nie znosi rozgłosu”. T. Aleksandrowicz opisał, jakich zabiegów ze strony prof. M. Pazdana, prorektora ds. Nauki Uniwersytetu Śląskiego, wymagało uzyskanie zgody R. Ranozka na przyjęcie godności doktoratu *honoris causa* UŚ w 1985 roku (T. Aleksandrowicz, *Profesor Rudolf Ranozek doctor honoris causa Universitatis Silesiensis*, [w:] *Prof. zw. dr hab. Rudolf Ranozek. Z życia i twórczości. Materiały posesyjne*, Katowice 2000, s. 38). W tym kontekście znaczący jest zresztą sam tytuł jego biografii: J. Musioł, *Cicho żyć, cicho pracować, cicho odejść...*, [w:] tenże, *Ślązacy*, Katowice 1987. Właściwa bibliografia jego prac rozpoczyna się w 1934 roku, chociaż pracował naukowo także wcześniej (*List of Publications of Professor Rudolf Ranozek*, „Rocznik Orientalistyczny” 1980, z. 2).

<sup>52</sup> Z. Samolewicz, *Gramatyka łacińska. Cz. 1. Najważniejsze wiadomości z głosowni i morfologii* (Lwów – Warszawa 1927). Dodał m.in. informacje z zakresu fonetyki łacińskiej (szerszy opis i ocenę zmian daje A. Rapaport w swojej minirecenzji w *Przegląd książek szkolnych za r. 1927*, „Kwartalnik Klasyczny” 1928, z. 1, s. 105).

<sup>53</sup> Tekst został opublikowany jako L. Jus, *Słownik łacińsko-polski. Zagadnienia treści, formy, stosowania*, „Przegląd Klasyczny” 1939, z. 6–8, s. 485–504. Wypada zauważyć, że konstrukcja *Składni słowa łacińskiego...* nie realizuje rozwiązań, które postuluje Jus, jak zresztą żaden inny ówczesny słownik łaciński.



wszystkich jej mankamentach najbardziej przekonująca wydaje się hipoteza pierwsza, wskazująca jako autora ks. Jana Juraszka, wikarego z katowickiego Dębu. Tym samym opracowanie lokuje się w długiej tradycji słowników łacińskich przygotowanych przez duchownych, zaś sam autor staje ze swoim dziełem w szeregu leksykografów takich jak Grzegorz Knapiusz (1564–1639), autor *Thesaurus polono-latino-graecus, seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae, Polonorum usui accommodatum* (Cracoviae 1621)<sup>54</sup>, ks. Florian Bobrowski SJ (1779–1846), autor dwutomowego *Lexicon latino-polonicum* (Wilno 1822)<sup>55</sup> czy ks. (Władysław) Alojzy Jougan (1855–1942), autor *Słownika kościelnego łacińsko-polskiego* (Lwów 1938)<sup>56</sup>.

Opisywana publikacja składa się z haseł wyróżnionych typograficznie nagłówkiem oraz zawiera charakterystykę językową materiału (leksykonu łacińskiego), nie odnosząc się do warstwy rzeczowej (tj. danych pozajęzykowych). Tym samym bez żadnych wątpliwości spełnia warunki, które współcześnie definiują kategorię genologiczną *słownika*<sup>57</sup>. Na całość składają się kolejno: jednostronicowa przedmowa, wykaz wykorzystanych skrótów źródłowych i terminologicznych oraz słownik właściwy. W przedmowie autor zawarł projektowany cel opracowania: ma być ono „podręcznikiem pomocniczym w zakresie składni rządu słowa łacińskiego i zdań od niego zależnych”, „książką dla ucznia”, „niezawodnym i wiernym «przejacielem-doradcą», który w potrzebie przypomni (...) właściwą zasadę gramatyczną”<sup>58</sup>. Systematycznego, syntetycznego wyluszczenia reguł składni łacińskiej w publikacji brak. Autor tłumaczy tę decyzję ograniczeniami w objętości i cenie opracowania – jest to więc celowe rozwiązanie, dostosowujące pomoc dydaktyczną do „potrzeb i zdolności płatniczej ucznia”<sup>59</sup>. W sytuacjach, które wymagają odwołania do konkretnej reguły gramatycznej, autor za każdym razem odsyła do stosownego paragrafu podręcznika gramatyki Zygmunta Samolewicza (w opracowaniu Tomasa Sołtysika)<sup>60</sup>. Tym samym *Składnię słowa łacińskiego* J. Juraszka należy uznać za uzupełnienie tejże publikacji, jakkolwiek w samej przedmowie nie jest ona wymieniona z tytułu. Obok tego w przedmowie pojawiają się skromne informacje co do biografii autora (zob. wyżej), szacunek ilości haseł (ok. 4000 słów) oraz zapowiedź rozszerzenia pracy o część drugą, polsko-łacińską.

<sup>54</sup> Dzieło wydawane niezliczoną ilość razy i kamień milowy leksykografii polskiej. Zob. M. Będkowski, *Grzegorz Knapiusz, Thesaurus polono-latino-graecus, Kraków 1621*, „Poradnik Językowy” 2014, z. 2).

<sup>55</sup> Opracowanie wydane kilkakrotnie, ostatni raz w latach 1905–1909.

<sup>56</sup> Ostatnie jak dotąd, szóste wydanie słownika ukazało się w 2021 roku.

<sup>57</sup> Zob. L. Zgusta, *Manual of Lexicography*, Paris 1971, s. 197; P. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, wyd. III rozsz., Katowice 2009, s. 20–23.

<sup>58</sup> *Przedmowa*, [w:] J. Juraszek, *Składnia słowa łacińskiego...*

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Po raz pierwszy wydana jako Z. Samolewicz, *Gramatyka języka łacińskiego, część II: Składnia*, wyd. V, Lwów 1891. Była to rozszerzona przez T. Sołtysika wersja pierwszych podręczników gramatycznych Z. Samolewicza (*Zwięzła gramatyka języka łacińskiego*). Pozycja ta jako odrębny byt książkowy ukazywała się ze zmianami wielokrotnie aż do 1924 roku (wyd. XV), później także jako przedruk (aż do 1967 roku). W ostatnich latach wydawnictwo Homini wydało ją w opracowaniu Krzysztofa Bielawskiego i Alberta Gorzkowskiego pod tytułem *Składnia łacińska* (Bydgoszcz 2000 oraz Kraków 2006).

Wykaz skrótów jest podzielony na dwie części: skróty źródłowe i terminologiczne. Lista „źródeł” liczy 37 nazwisk w oryginalnej, latynizowanej pisowni, i obejmuje kanon łacińskich autorów szkolnych z różnych okresów i stylów. Dobór jest tu typowy dla opracowania dydaktycznego, niemniej analiza części słownikowej wskazuje, że przywołani autorzy nie są ujmowani w całości. Na liście haseł brakuje pewnych wyrazów, które występują w pismach bazy źródłowej i poza nimi nie mają szerszych poświadczeń, np.: **abequitare**<sup>61</sup> ‘odjeżdżać konno’ (u Liwiusza), **acescere** ‘kwaśnieć, kisać, psuć się’ (m.in. u Cyserona; jest za to rzadsze **acere** ‘ts’, notowane z odwołaniem Cat. [tj. Katon Starszy], którego brakuje na liście), **actitare** ‘robić coś wiele razy’, **camerare** ‘zakrywać dachem’ (*Naturalis Historia* Pliniusza Starszego) czy **oggerere** ‘dawać w obfitości’ (u Plauta). Zadziwia brak na liście haseł czasownika **aio** ‘mówić, defektywnego w odmianie, jednak rozpowszechnionego w tekstach. Brak też pewnych wyrazów o charakterze wulgarnym czy obscenicznym, np. **futuere** (częste u Marcjalisa), **pedicare**, **irrumare** (oba u Katullusa) czy **oppedere** (u Horacego). Być może fakt ten jest skutkiem pewnej „cenzury obyczajowej” związanej z poziomem nauczania. Należy jednak zauważyć, że opracowanie notuje takie jednostki jak **mingere** jako ‘szczać’[!], **cacare** jako ‘iść za potrzebą’, lub **pedere** jako ‘wiatry puszczać’. Nie jest to również konsekwencja doboru opartego o frekwencję, ponieważ opracowanie notuje hapaksy, tj. wyrazy, które pojawiają się w materiale językowym łaciny (nie tylko w bazie źródłowej) jednokrotnie lub w bardzo małej ilości: np. **cauponari** ‘frymarczyć’, **domitare** ‘uspokajać’, **mansitare** ‘bywać’, **vomitare** ‘wymiotować (wiele razy)’. Wypada więc uznać, że zakres pomocy słownikowej jest ograniczony do tekstów wybranych i preparowanych. Zawęża to przydatność *Składni...* np. podczas samodzielnej nauki języka, przy lekturze pełnych tekstów źródłowych czy tekstów spoza przyjętego zbioru bazowego w ogóle. Potwierdza się tu zatem wąsko zaprojektowany cel opracowania.

Lista skrótów terminologicznych obejmuje 46 pozycji, zawiera skróty tak polskie, jak i łacińskie, a także jedyne odwołanie bibliograficzne: **Gr. Sołt.** *Gramatyka-Sołtysik*. W części słownikowej skróty te są stosowane z różną konsekwencją. Najprostsze, takie jak **acc. c. inf.** czy **dat.**, są używane spójnie. Bardziej rozbudowane i rzadsze, jak wspomniane odwołanie do gramatyki Sołtysika, autor stosuje o wiele bardziej swobodnie i niespójnie (np. w wariantach **Sołt. Gram.**, **Sołtysik Gram.**, samo **Gram.** itp.). Zdarzają się odstępstwa od deklarowanej w wykazie grafii. Tak np. autor Swetoniusz (na liście jako **Suet.**) bywa oznaczany skróceniem **Svet**, podobnie Kolumella figurujący w spisie jako **Colum.** jest notorycznie oznaczany jako **Col**. Nie w każdym zresztą artykule skróty są stosowane przez autora – bywa, że posługuje się w komentarzach pełnymi nazwiskami. Niektóre skróty nie pojawiają się poza samym wykazem lub są bardzo rzadkie, np. **własń.**, **zawisł.** (tych nie zaobserwowano) czy **konj.** (pojawia się tylko raz, przy **exoriri**). Z drugiej strony w części szczegółowej przewijają się skróty niewyszczególnione i nierozwią-

<sup>61</sup> W niniejszej pracy używam bezokoliczników jako form odwołania do czasownika zamiast tradycyjnie przyjmowanych pierwszej osoby liczby pojedynczej oraz bezokolicznika lub jego końcówki, tu: **abequito**, (**abequit**)are. Ponieważ praca nie ma na celu analizy warstwy fonologicznej języka, poza cytatami z opisywanego zasobu pomijam teżografię związaną z iloczasem i akcentem.

zane na początku (np. **f.** dla „forma”, **nieos(ob)**. dla czasowników bezpodmiotowych, **deferri**, czy zagadkowe **b.s.** przy **pergere**<sup>62</sup>).

Część słownikowa składa się wyłącznie z haseł czasownikowych i jest ułożona alfabetycznie w dwóch kolumnach na stronę. Zgodnie z deklaracją autora ma ich być ok. 4000<sup>63</sup>. Budowa artykułów hasłowych jest dwuczłonowa: każdy z nich dzieli się na część nagłówkową oraz część opisową. Nagłówek hasła zawiera szkolne formy podstawowe jednostki wyrazowej oraz poboczne informacje na jej temat. W przykładowym hasle widzimy zatem kolejno:

<b>Nōcēre</b> , intr. 2. Cic. <b>Dat.</b>	[ <b>Bezokolicznik</b> ], [informację o (nie)przechodnim charakterze słowa], [przynależność do koniugacji], [autora, u którego słowo jest notowane], [ <b>przypadek wymagany składnią</b> ]
<b>nōcēo</b> , es, <b>cūi</b> , <b>nocitum</b>	tj. [ <b>pierwsza i druga osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejszego, pierwsza osoba liczby pojedynczej formy perfektum, forma supinum</b> ]

Konstrukcja nagłówków jest więc stosunkowo nietypowa. Jak widać, w roli lemmy (tytułu) hasła występują formy bezokolicznika (*infinitivu*). Poza standardowymi formami dla gramatycznego czasu teraźniejszego autor w sytuacjach tego wymagających (tj. dla jednostek defektywnych paradygmatycznie) zamieszcza formy dla czasu przyszłego i przeszłego (por. np. **odisse** i **defore**). Niekiedy pojawiają się też inne odstępstwa gramatyczne wymagające komentarza: np. zastępowanie funkcjonalne części form czasownika **inquit** przez **dicere**, wskazanie **ave** i **avete** jako form rozkaznika od **avere** skonwencjonalizowanych do formuł powitalnych<sup>64</sup> lub pomieszanie koniugacji odmiany dla **exoriri**. Autor nie wyczerpuje jednak tematu: brakuje choćby omówienia obocznych, rzadszych form koniunktywu **dare**, tj. **duim** czy **duint**. W części haseł odsyła w tym zakresie do ustępów podręcznika Samolewicza, które opisują morfologię łacińską. Żaden z czterech przywołanych wyżej przypadków nie znajduje jednak w tym opracowaniu opisu. Wypada zatem uznać, że autor korzystał z własnego doświadczenia przy doborze tych informacji lub też, że istnieje dlań jakieś inne, poboczne, nieidentyfikowalne źródło.

Typowym rozwiązaniem w tradycji leksykografii łacińskojęzycznej dla nagłówka jest rzecz jasna forma pierwszej osoby liczby pojedynczej (np. **ago** dla **agere**). Autor *Składni...* w niewytłumaczalny sposób sięga do niego raz, łamiąc przyjętą konwencję, przy hasle **sum**, **es**, **est**, osobno tworząc także inne artykuły z bezokolicznikiem **esse** i przypadkiem towarzyszącym. Bezokolicznik jako lemma

<sup>62</sup> W tym ostatnim przypadku może chodzić o przekręcone v.s. tj. ‘vide supra’, gdyż forma *porgo*, *porgere* jest zniekształconą postacią *porrigo*, *porrigere* opisywanego w artykule poprzedzającym.

<sup>63</sup> Zob. *Przedmowa*, [w:] J. Juraszek, *Składnia słowa łacińskiego...*

<sup>64</sup> Informacja ta jest zgodna z funkcjonującym podówczas w literaturze przedmiotu poglądem, po raz pierwszy wyrażonym bodaj w: H. Osthoff, *Die tiefstufe im indogermanischen vocalismus*, „Morphologische Untersuchungen” IV 1881, s. 59–60. Współcześnie odrzuca się to wytłumaczenie, przyjmując punickie pochodzenie form powitalnych za A. Ernout, A. Meillet, *Dictionnaire étymologique de la langue latine*, Paris 1932 (por. np. J.N. Adams, *Bilingualism and the Latin Language*, Cambridge 2003, s. 205).

jest w leksykografii łacińskiej rzadszym wyborem, jakkolwiek odnajdujemy go np. w takich pracach jak leksykony Du Cange'a<sup>65</sup>, czy Niermeyera<sup>66</sup>. Autor nie wskazał swojej motywacji dla takiego odstąpienia od utartej konwencji. Być może wytłumaczenia należy szukać w pedagogicznym charakterze opracowania i chęci ułatwienia korzystania zeń uczniowi, przywykłemu do rozwiązań ze słowników języka rodzimego<sup>67</sup>. Nie ma śladów, które pozwalałyby w inny sposób łączyć *Składnię...* z przywołanymi wyżej słownikami (poza oczywiście najbardziej ogólnymi tropami), toteż wpływ innych opracowań raczej należy tutaj wykluczyć.

Część opisowa jest zawsze jednolita: artykuły nie są typograficznie dzielone na różne znaczenia lub inne mniejsze całości funkcjonalne. Opis za każdym razem otwiera informacja semantyczna, po której następuje rozszerzona informacja składniowa dla opisywanego wyrazu. Dalej autor zamieszcza typowe frazy, w których słowo występuje lub cytaty z materiału z przekładem. W przypadku przywołanego wyżej **nocere** pełny artykuł hasłowy wygląda więc następująco<sup>68</sup>:

**Nōcēre**, intr. 2. Cic. **Dat.**  
**nōcēo, es. cūl. nocitum.**  
 szkodzić. **Nocēre alicui.** Spu-  
 pondit **ipsi nihil nocitum iri,**  
 przysł. że mu się nic złe-  
 go nie stanie. **Quae nocent,**  
**docent,** mądry po szkodzie.

Zaprezentowany schemat treści ma charakter ramowy, jednakże wskazane „szufladki” nie zawsze są wypełnione. Zdarza się, że Autor pomija tę czy tamtą informację dla hasła, przez co te różnią się między sobą objętością. Na tę cechę ma też wpływ konstrukcja stylistyczna artykułów: zawarte w nich komentarze językowe formułowane są w szerokich, rozbudowanych zdaniach. Nadaje to lekturze opracowania swobodny charakter, typowy dla ciągłej prozy, nie zaś dla uporządkowanego wewnętrznie narzędzia leksykograficznego, z którego korzysta się fragmentami.

Deklarowanym celem opracowania, jak wspomniano, jest przedstawianie informacji w zakresie rekcji czasowników łacińskich. Cel ten jest zdefiniowany wąsko, równie wąsko jest realizowany, mianowicie poprzez wskazanie przypadku gramatycznego rzeczownika, który typowo pozostaje w związku z czasownikiem (jako jego dopełnienie), lub też konstrukcji przyimkowej w tej roli. Na tym zakres informacji się kończy: opracowanie co do zasady nie informuje o detalach relacji składniowych, które spodziewalibyśmy się znaleźć w nim dziś, takich jak np. cechy semantyczne rzeczowników w grupie składniowej (tj. ograniczenia subkategoryzacji), czy liczba rzeczowników wymaganych przez czasownik w wypowiedzi (tj. walencja). Ogólny zbiór danych faktycznie zawartych w hasłach składa się jed-

<sup>65</sup> Ch. du Cange, *Glossarium ad scriptores mediae et infimae latinitatis*, t. I–III, Lutetiae Parisiorum 1678.

<sup>66</sup> J.F. Niermeyer, *Mediae Latinitatis Lexicon Minus*, Leiden 1954.

<sup>67</sup> W tym samym roku zakończono wydawanie tzw. słownika warszawskiego: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

<sup>68</sup> J. Juraszek, *Składnia słowa łacińskiego...*, s. 183.

nak z większej liczby elementów. Tak na przykład autor dba o podawanie informacji nt. rekonstruowanej warstwy fonologicznej wyrazów (tj. iloczasu samogłosek), przede wszystkim w nagłówkach haseł, mniej konsekwentnie w części opisowej. Naturalną częścią artykułów w opracowaniu pisanym musi być też grafia. Wspomnieć o niej wypada ze względu na zapisywanie lemmat wielką literą (dziś zarezerwowane wyłącznie dla nazw własnych). Zaskakująca jest także konwencja pisowni /i/: w majuskule jest ono spójnie oznaczane przez znak **i** (w obu pozycjach, tj. nie- oraz zgłoskotwórczej), z kolei w nagłosie wyrazu, gdzie zgodnie z konwencją wykorzystywane są wielkie litery, wprowadza się znak **J**, por. **Jejunare** [podkr. – KK]. Autor raczej nie przywołuje wariantów etymologizujących pisownię form prefigowanych (np. **affingere: adfingere**), choć nie jest to stanowisko konsekwentne, por.: opisywane pod wspólnym nawiasem **asciscere || adiscere**, restytuowane **obfirmare** jako lemma (zamiast **offirmare**) czy też potraktowanie formy **ogganire** (odrzuconej we współczesnych wydaniach tekstów Plauta) jako podstawowej dla **ogganire**.

Relacje słowotwórcze na osi PODSTAWA: POCHODNA bywają w słowniku oznaczane tylko w jednym wypadku, szczególnie jeśli nie ma istotnych różnic znaczeniowych między nimi. Chodzi o pochodne iteratywne (w słowniku: „częstotliwe”) czasowników – derywaty innego rodzaju (np. *desiderativa* jak **capessere** ‘starać się coś złapać’ czy *inchoativa* z sufiksem **-sco**) nie są oznaczane wcale. Same iteratywa traktowane są zresztą nierówno: niektóre nie są oznaczane w ogóle (np. **cur-sitare** od **cursare** lub właśnie **cursare** od **currere**), inne posiadają tylko kwalifikator „częstl.” bez wskazania podstawy (np. **coeptare** [od **coepisse**], **responsare** [od **respondere**]), jeszcze inne opisane są ze wskazaniem podstawy słowotwórczej, np. **discursare** od **discurrere**, **noscitare** od **noscere**, **rogitare** od **rogare**. Ta ostatnia sytuacja jest szczególnie dostrzegalna, gdy artykuły hasłowe podstawy i pochodnej sąsiadują ze sobą, choć nie jest to reguła. Niekiedy zdarza się też wskazanie opisowe w ramach artykułu hasłowego (np. **mansitare** opisane jest jako jednoczesny derywat od **mandere** oraz **manere**)<sup>69</sup>. Poza nimi jednak szerszych informacji morfologicznych przy wyrazach złożonych co do zasady nie ma (wyjątkiem np. **ad-edere**). Podobnie autor nie decyduje się na wskazywanie *explicite* informacji o pochodzeniu wyrazów. Bodaj najobfitsze ilościowo dla całości opracowania są informacje gramatyczne: ułomności czy nieregularnego paradygmatu odmiany czy brak identyfikowalnej formy danego typu (np. supinum). Zdarza się także, iż autor komentuje użycie danego czasownika przez danego autora (np. „Virg. używa *adire* w znaczeniu: «napaść kogoś»”<sup>70</sup>) lub wprowadza inne, ogólne komentarze (np. pod **vapulare**: „odbierać chłostę (...) jest to jeden [sic!] z trzech słów łacińskich, które mają formę **act.** a znaczą **pass.**”).

Z punktu widzenia składni z zamieszczonych w słowniku danych istotne są w zasadzie tylko informacje o przypadkach, które służą do wypełniania argumentów w strukturach konstytuowanych przez predykaty (wraz z ich znaczeniem),

<sup>69</sup> W rzeczywistości ten artykuł hasłowy zawiera błąd: nie ma poświadczeń wskazujących na jakikolwiek związek znaczeniowy **mansitare** ‘być gdzieś’ z **mandere** ‘gryźć coś’.

<sup>70</sup> J. Juraszek, *Składnia słowa łacińskiego...*, s. 12.

oraz oznaczenie (nie)tranzytywności czasowników. Pozostałe wprowadzone są przypuszczalnie dla:

- a) zadośćuczynienia wymaganiom konwencji leksykograficznej, do której użytkownik (uczeń) jest nawykły;
- b) ułatwienia identyfikacji formy poszukiwanej (tekstowej) z czasownikiem (hasłem słownikowym);
- c) przystosowania słownika do użytku podczas aktywnej działalności językowej (tj. tłumaczenia tekstów na łacinę, np. przy konsultacji z zapowiadaną drugą częścią słownika).

Cele te nie zostały wymienione przez autora, lista więc ma charakter hipotetyczny. Nawet w tym rozszerzonym spojrzeniu nie da się jednak ominąć spostrzeżenia, że część informacji jest zwyczajnie zbędna lub nie przystaje do założonego przedmiotu publikacji. Należy zatem stwierdzić, że poza nim faktyczne przeznaczenie opracowania jest szersze, bardziej ogólne i bardziej rozmyte.

Jak zaznaczyłem we wstępie, opisywane opracowanie od samego początku pozostaje praktycznie poza dyskursem naukowym. Fakt, że wydanie *Składni...* przeszło zupełnie bez echa, zastanawia. Nie pojawiły się jej recenzje w prasie naukowej (np. „Eos”), próżno szukać reklam czy rekomendacji ze strony środowisk pedagogicznych bądź naukowych. Jedyne znany mi (krótki) komentarz na jego temat wygłosił Artur Rapaport, który uważał, że:

[*Składnia słowa łacińskiego* – przyp. KK] jest słownikiem złożonym z samych czasowników. Kto nie ma większego słownika niż Langenscheidta, może się tą pomocą posługiwać; ale wobec niesienia zadań polsko-łacińskich nie wiem, komuby [!] taki słowniczek mógł służyć<sup>71</sup>.

Niniejszy tekst poza dociekaniem historycznymi i analizą metaleksykograficzną jest więc także spóźnioną o niemal stulecie recenzją, na którą – ze względu na swój nietypowy charakter – słowniczek ów zdecydowanie zasługuje. Z perspektywy czasu, który upłynął, trudno przedstawić jednoznaczną ocenę jego jakości. Wskazane wyżej niekonsekwencje, nieścisłości i niedoskonałości w doborze i prezentacji materiału potwierdzają, że autor pracował sam i nie otrzymał właściwej pomocy na etapie redagowania manuskryptu i podawania go do druku. Sam pomysł, aby przygotować tego rodzaju słownik składni czasownika łacińskiego jest – o ile mi wiadomo – na swoje czasy unikalny. Nie widać w nim czytelnej inspiracji innymi opracowaniami, poza wspomnianym przez samego autora podręcznikiem Samolewicza<sup>72</sup>. Mimo to jako projekt autorski posiada w sobie dość informacji, aby być przydatnym narzędziem podczas pracy nauczyciela z uczniem. Zaryzykuję opinię, że jego wady i problemy nie dyskwalifikują go z użytku nawet dziś. Zawarte w wywodzie uwagi i obserwacje mają charakter krytyczny, ale nie wartościujący. Przykładanie współczesnej wiedzy nt. teorii języka, wypracowanej przez całe pokolenia badaczy, oraz techniki układania słowników, angażującej obecnie często duże

<sup>71</sup> A. Rapaport, *Przegląd książek szkolnych za r. 1927*, „Kwartalnik Klasyczny” 1928, z. 1, s. 108.

<sup>72</sup> Obecność pewnych *ghost words* (np. \*\**confabulo*, *confabulare* – o ile nie jest to zwyczajna pomyłka autora) może świadczyć o tym, że istniało jakieś źródło słownikowe, które posłużyło za podstawę listy haseł bez weryfikacji. Źródła tego nie udało mi się ustalić.

zespoły, do skromnego projektu autorskiego sprzed bez mała stu lat byłoby nie tylko podejściem anachronicznym, ale wręcz niesprawiedliwym.

Przywołany wyżej komentarz Rapaporta prowokuje też do zadania pytania o stan rynku wydawniczego podobnych opracowań w 1927 roku. Pojawienie się *Składni...* J. Juraszka z pewnością zostało przyćmione przez wydanie rok wcześniej słownika kieszonkowego Henryka Kopii<sup>73</sup>, przeróbki opracowania Hermana Mengego<sup>74</sup> (a zatem wspomnianego przez Rapaporta „słownika Langenscheidta”). Opracowanie Kopii w jednym roku miało aż trzy wydania (wszystkie drukowane w Berlinie), było wspierane przez duży koncern wydawniczy i – jak widać z cytowanego wyżej komentarza z „Kwartalnika Klasycznego” – posiadało ugruntowaną bazę użytkowników. Dwa lata po *Składni...* J. Juraszka, tj. w 1929 roku, w Warszawie ukazał się kieszonkowy słownik Władysława Wróblewskiego, a dwa lata później nakładem Wydawnictwa Słowników (Polskich) wyszła jego dwuczęściowa wersja w nieco większym formacie<sup>75</sup>. Słownik ten nie został przyjęty ciepło przez środowisko filologów klasycznych: wytykano jego szczupłość, nieadekwatny dobór jednostek hasłowych oraz skąpy ich opis<sup>76</sup>, wśród zalet mówiono m.in. o niskiej cenie (7 zł, czyli nominalnie tyle samo co śląski słowniczek). Mimo tych zastrzeżeń słownik zyskał drugie wydanie w 1938 roku, a po drugiej wojnie światowej, w Bari we Włoszech, został w części przedrukowany na maszynie powielaczowej w trzech zeszytach na potrzeby edukacyjne polskich uchodźców, będących pod opieką 2. Korpusu Polskiego<sup>77</sup>. Należy także pamiętać, że zarówno w tym czasie, jak i niedługo później szpalty reklamowe w prasie branżowej zawierały ogłoszenia o dostępności drugiego wydania słownika łacińskiego pod red. Bronisława Kruczkiewicza<sup>78</sup>. W międzyczasie ponowiono kilkakrotnie w różnych agendach druk (w 1922, 1925, 1928, 1929, 1931, 1932 i jeszcze później)<sup>79</sup> *Nowego słownika podręcznego łacińsko-polskiego* autorstwa Łukasza Koncewicza, który po raz pierwszy ukazał się w 1867 roku. Wobec takiej konkurencji nieduży, prywatny projekt z Katowic nie miał szans zyskać na popularności. Jego sytuacji mogłoby dopomóc przygotowanie zapowiedzianej drugiej, polsko-łacińskiej części – nowe-

<sup>73</sup> H. Kopia, *Kieszonkowy słownik języków łacińskiego i polskiego według słownika Hermanna Mengego. Cz. 1: słownik łacińsko-polski*, Berlin 1926.

<sup>74</sup> H. Menge, *Taschenwörterbuch der lateinischen und deutschen Sprache*, cop. Berlin 1910.

<sup>75</sup> W. Wróblewski, *Słownik języka łacińskiego w dwóch częściach*, Warszawa 1931.

<sup>76</sup> Por. rec. A. Bednarowskiego w „Kwartalniku Klasycznym” 1931, z. 3, s. 449–450; L. Małunowiczówna, *Wstęp do filologii klasycznej wraz z metodologią pracy umysłowej i naukowej*, Lublin 1960, s. 55 podsumowuje go krótko słowami: „wartość ogólna mała”.

<sup>77</sup> Więcej na temat działalności edukacyjnej prowadzonej we Włoszech przez 2. Korpus Polski gen. W. Andersa zob. J. Draus, *Szkoły i studia na włoskim szlaku 2 Korpusu Polskiego*, „Dzieje Najnowsze” 2021, z. 2, s. 67–90.

<sup>78</sup> *Słownik łacińsko-polski do użytku szkół średnich*, red. B. Kruczkiewicz, wyd. II, Lwów – Warszawa 1925.

<sup>79</sup> Zob. P. Grzegorzczak, *Index Lexicorum Poloniae*, Warszawa 1967, s. 96; *Bibliografia polska 1901–1939* (t. XVII, Warszawa 2015, s. 302–303) w przedziale czasowym 1918–1939 notuje aż 11 ponownych wydań słownika (poz. 115721–115731).

go opracowania tego typu na rynku księgarskim zwyczajnie nie było<sup>80</sup>. Powody, dla których nie doszło ono do skutku, pozostają jednak w sferze domysłów.

## Bibliografia

### Źródła (archiwalia)

- Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, sygn. AP 282.  
 Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, sygn. AL 565.  
 Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, sygn. AL 566.  
 Archiwum Państwowe w Opolu, zesp. 999, Urząd Stanu Cywilnego w Dąbiu, sygn. 3, akt urodzenia nr 24/1883.

### Opracowania

- Aleksandrowicz Tadeusz (2000), *Profesor Rudolf Ranoszek – doctor honoris causa Universitatis Silesiensis*, [w:] *Prof. zw. dr hab. Rudolf Ranoszek. Z życia i twórczości. Materiały posesyjne*, Katowice: Wszechnica Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk im. Walentego Roździeńskiego w Katowicach, s. 37–44.  
 Bednarowski Adolf (rec.) (1931), *Słownik języka łacińskiego*, oprac. Witold Wróblewski, „Kwartalniku Klasycznym”, z. 3, s. 449–450.  
*Bibliografia polska 1901–1939* (2012), t. XIV, Warszawa: Biblioteka Narodowa.  
 Bielikowicz Antoni (1863–1864), *Słownik polsko-łaciński*, t. I–II, Kraków: Druk. C.K. Uniwersytetu Jagiellońskiego.  
 Burzyński Jacek (1988), *Spis pracowników Śląskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia” Spółka Akcyjna w Katowicach*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, XXVII, z. 1, s. 101–106.  
 Dziwoki Julia (2002), *Kościół katolicki wobec szkolnictwa w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Kielce: Wydawnictwo Szumacher.  
 Ernout Alfred, Meillet Alfred (1932), *Dictionnaire étymologique de la langue latine*, Paris: Klincksieck.  
 Hojka Zbigniew (2021), *Rudolf Ranoszek – życie i działalność naukowa (1894–1986)*, „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki”, z. 1, s. 133–144.  
 Juraszek J. [Jan? Jerzy?] (1927), *Składnia słowa łacińskiego w formie słownika. Cz. 1, (łacińsko-polska)*, Katowice: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia”.  
 Jus Ludwik (1939), *Słownik łacińsko-polski. Zagadnienia treści, formy, stosowania*, „Przegląd Klasyczny”, z. 6–8, s. 485–504.

<sup>80</sup> Ostatnim wydanym drukiem do tego czasu słownikiem polsko-łacińskim był A. Bielikowicz, *Słownik polsko-łaciński*, t. I–II, Kraków 1863–1864 (poświęcona mu jest rozprawka A. Lenartowicz-Zagrodnej *Słownik polsko-łaciński Antoniego Bielikowicza (1863–1866) – Między Słownikiem Lindego a Słownikiem Wileńskiego*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny” 2015, s. 111–127. Warto wspomnieć, że także słownik Kopii zawiera we wstępie wzmiankę, iż będzie uzupełniany drugą, polsko-łacińską częścią. Również i ten projekt nie doszedł do skutku.



- Kapituła Domu Macierzystego Salezjanów w Polsce 1909–1928* (2014), opr. Waldemar W.W. Żurek, Lublin: Waldemar Witold Żurek.
- Kardas Kacper (2012), *Łacińska leksykografia podręczna we współczesnej Polsce*, Katowice [praca licencjacka].
- Kopia Henryk (1926), *Kieszonkowy słownik języków łacińskiego i polskiego według słownika Hermanna Mengego. Cz. 1: słownik łacińsko-polski*, Berlin: Lengerscheidtsche Verlagsbuchhandlung.
- Małunowiczówna Leokadia (1960), *Wstęp do filologii klasycznej wraz z metodologią pracy umysłowej i naukowej*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Menge Hermann (1910), *Taschenwörterbuch der lateinischen und deutschen Sprache*, Berlin: Berlin-Schöneberg, Langenscheidt.
- Plezia Marian (1993), *Dzieje leksykografii łacińskiej w Polsce*, [w:] tenże, *Z dziejów filologii klasycznej w Polsce*, s. 157–167, Warszawa: Polskie Towarzystwo Filologiczne.
- Rapaport Artur (1928), *Przegląd książek szkolnych za r. 1927*, „Kwartalnik Klasyczny” z. 1, s. 105.
- Rzewiczok Urszula (1999), *Dzieje Dębu (1299–1999). Monografia historyczna dzielnicy Katowic*, Katowice: Muzeum Historii Katowic.
- Samolewicz Zygmunt (1891), *Gramatyka języka łacińskiego, część II: Składnia*, wyd. V, Lwów: Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych.
- Samolewicz Zygmunt (1927), *Gramatyka łacińska. Cz. 1, Najważniejsze wiadomości z głosowni i morfologii*, Lwów – Warszawa: Książnica–Atlas.
- Słownik łacińsko-polski do użytku szkół średnich* (1925), red. Bronisław Kruczkiewicz, wyd. II, Lwów – Warszawa: Książnica–Atlas.
- Wiadomości potoczne*, dodatek do „Górnoślązak” 1909, nr 213.
- Wróblewski Władysław, *Słownik języka łacińskiego w dwóch częściach* (1931), Warszawa: Wydawnictwo Słowników.
- Zagórowski Zygmunt (1924), *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminarjów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych*, Lwów: Książnica Polska.
- Zakład im. Księdza Bosko w Oświęcimiu. 1914–1917. Kronika* (2014–2020), t. 2–4, oprac. Waldemar Witold Żurek, Lublin: Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”.
- Zgusta Ladislav (1971), *Manual of Lexicography*, Paris: Mouton, The Hague.
- Żmigrodzki Piotr (2009), *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, wyd. III rozsz., Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Żurek Waldemar Witold (2014), *Personel salezjański i wychowankowie Zakładu im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1898–1917*, Lublin: Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”.
- Żurek Waldemar Witold (2010), *Szkoły salezjańskie w Oświęcimiu na tle salezjańskiego szkolnictwa średniego, ogólnokształcącego i zawodowego na ziemiach polskich 1900–1939*, Lublin: Wydawnictwo KUL.

<http://www.kopernik.katowice.pl/nauczyciele-1922-1939.html> [dostęp 1.10.2023].  
<https://polona.pl/item/skladnia-slowa-lacinskiego-w-formie-slownika-cz-1-lacinsko-polska,ODk3NzA4ODg> [dostęp 1.11.2022].

**“Skladnia słowa łacińskiego...”**

[„*Syntax of the Latin word...*”] by J. Juraszek.

*A gloss on the history of Latin lexicography in Poland and Silesia*

**Summary**

The subject of the text is a publication by J. Juraszek entitled “Skladnia słowa łacińskiego w formie słownika” [Syntax of the Latin word in the form of a dictionary], which was published in Katowice in 1927. The article contains its description and analysis from the point of view of metalexicographical knowledge. Among the major issues discussed are: the genological status of the work, the problem of its authorship, the relations to other pedagogical and lexicographical works and the author’s workshop. The observations reported on the technical and linguistic layer of the publication allow us to propose the hypothesis that it was the result of a small-scale project, initiated by a private author (teacher), who was deeply inexperienced in the art of dictionaries. However, the unprofessional nature and lack of advanced proofreading or further editorial care do not change the fact that “Syntax of the Latin Word...” is the only Latin dictionary published in Katowice and Upper Silesia.

**Keywords**

lexicography, dictionary, history of lexicography, Latin language, Latin dictionary

**„Skladnia słowa łacińskiego...”**

[„*Syntax des lateinischen Wortes...*”] J. Juraszka.

*Eine Glosse zur Geschichte der lateinischen Lexikographie in Polen und Schlesien*

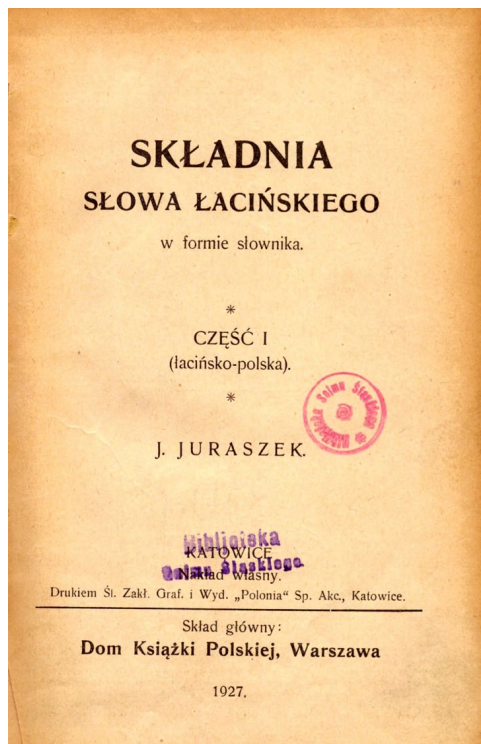
**Zusammenfassung**

Der Text betrifft eine Publikation von J. Juraszek mit dem Titel *Die Syntax eines lateinischen Wortes in Form eines Wörterbuchs*, das 1927 in Kattowitz veröffentlicht wurde. Der Artikel enthält ihre Beschreibung und Analyse aus der Sicht des zeitgenössischen metalexikographischen Wissens. Während der Auseinandersetzung wurden die wichtigsten Probleme der Arbeit identifiziert und versucht sie zu lösen. Zu den im Einzelnen behandelten Fragestellungen gehören der

genologische Status des Werkes (Determinanten des Sprachwörterbuchs), die Problematik der Autorschaft, das Verhältnis zu anderen pädagogischen Studien sowie die Einzelheiten der Autorenwerkstatt. Die Beobachtungen zu den technischen und inhaltlichen Aspekten der Veröffentlichung lassen die These aufstellen, dass die Veröffentlichung das Ergebnis der Arbeit eines Autors, der in der Erstellung von Wörterbüchern unerfahren war. Der unprofessionelle Charakter und das Fehlen fortgeschrittener Korrekturlese- und Bearbeitungsdienste ändern jedoch nichts an der Tatsache, dass *Syntax des lateinischen Wortes...* das einzige lateinische Wörterbuch ist, das bis heute in Kattowitz und Oberschlesien veröffentlicht wurde.

### **Schlüsselwörter**

Lexikographie, Sprachwörterbuch, Geschichte der Lexikographie, lateinische Sprache, lateinisches Wörterbuch



### Przedmowa.

„*Składnia słowa łacińskiego*“ w formie słownika — to książka dla ucznia. Myśl dania uczniowi takiej książki powstała w czasie mojej wieloletniej praktyki szkolnej, kiedy to jako nauczyciel gimn. wykładałem klasyków łacińskich i greckich. Daję uczniowi do rąk książkę: niezawodnego i wiernego „przyjaciela - doradcę“, który w potrzebie przypomni mu właściwą zasadę gramatyczną. Książka ta nie jest żadną Gramatyką, lecz podręcznikiem pomocniczym w zakresie składni rzędu słowa łacińskiego i zdań od tegoż zależnych. Obejmuje przeszło 4000 słów z podaniem iloczasu, form podstawnych, znaczenia i składni rzędu i zdań zależnych. Zasady składni są tylko bardzo zwięzłe wzmiankowane, aby nie powiększać rozmiarów książki, która chciałem dać uczniom w cenie możliwie jak najprzystępniejszej. Natomiast liczne przykłady zastępują dostatecznie obszerne wyluszczenie przerobionych już przez ucznia reguł. Książka ta nie odbiera uczniowi samodzielności przy pracy, bo ma jedynie na celu dopomagać przy pracach szkolnych i domowych, zaoszczędzając mu czasu i mozolu. Przyznaję, że praca moja nie jest bez braków i niedociągnięć; że można było, czy to w jednym, czy w drugim kierunku uwzględnić przewidziane i słuszne życzenia i dogodności, lecz jako podręcznik pomocniczy dla ucznia w takiej tylko objętości odpowiada — sądzę — najzupełniej zamierzonemu celowi, potrzebom ucznia i zdolności płatniczej naszych dni. Jako uzupełnienie tego słowniczka i aby odpowiedzieć dalszym znanym mi życzeniom i potrzebie uczących się języka łacińskiego, dodam z czasem jeszcze część II, polsko - łacińska.

K. - D. 15. sierpnia 1927 r.

